

dr hab. Tomasz Basiuk
Ośrodek Studiów Amerykańskich
Uniwersytet Warszawski
6 lipca 2014

Recenzja rozprawy habilitacyjnej i dorobku naukowego dra Tomasza Sikory

Osiągnięciem naukowym dra Tomasza Sikory przedstawionym w postępowaniu habilitacyjnym i zatytułowanym „Krnąbrne ciała: transversalna lektura wybranych dzieł literatury i kinematografii kanadyjskiej” jest monografia „Bodies Out of Rule. Transversal Readings in Canadian Literature and Film”, wydana nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie w 2014 roku. W autoreferacie autor wskazuje jako na powiązane z rozprawą współredagowane przez siebie tomy poświęcone badaniom kanadyjskim i zarazem dotyczące jego własnych zainteresowań naukowych, odnoszących się do problematyki ciała w kulturze i oporu stawianego przez cielesność – i szerzej, przez materialność – relacjom władzy i ideologicznej hegemonii. Te trzy zbiory to „Embracing Otherness: Canadian Minority Discourses in Transcultural Perspectives” (2010), „Towards Critical Multiculturalism: Dialogues Between/Among Canadian Diasporas/ Vers un multiculturalisme critique : dialogues entre les diasporas canadiennes” (2011) i „Measure and Excess / Les (dé)mesures canadiennes” – monograficzny numer czasopisma „TransCanadiana. Polish Journal of Canadian Studies” (2012); dwa z nich są poprzedzone wstępami, których dr Sikora jest współautorem. Zainteresowania badawcze habilitanta są z kolei szczególnie dobitnie wyartykułowane przez niego samego w krótszych tekstach naukowych, niekoniecznie dotyczących Kanady, które także wskazuje w autoreferacie. Te wyszczególnione krótsze teksty to: „To Come: Queer Desire and Social Flesh” z 2011 roku (artykuł opublikowany w piśmie naukowym *InterAlia*) oraz dwa rozdziały ogłoszone w pracach zbiorowych w 2012 roku: „<<...czymś innym niż...>>: queer jako (antyliberalna) polityka pożądania i różnicy” i „Uwikłan[] w postpłciowość”. Do tego nurtu włączyć należy wyodrębniony w autoreferacie wątek badań nad pornografią, który pojawia się także w monografii „Bodies Out of Rule”, oraz szeroko rozumiane badania queer, których nie sposób pominąć przy omawianiu dorobku naukowego dra Sikory, tak ze względu na jego wkład w rozwój teorii queer, jak i na rolę, którą odgrywa

w krzewieniu studiów queer na gruncie polskim, między innymi jako członek redakcji pisma „InterAlia” od jego początków w 2006 roku oraz jako współredaktor trzech zbiorów tekstów naukowych: „Odmiany odmieńca/A Queer Mixture” (2002), „Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii” (2006) i „Out Here. Local and International Perspectives in Queer Studies” (2006). W sumie na dorobek habilitanta – poza monografią „Bodies Out of Rule” i intensywną pracą redakcyjną, której owocem jest ponad dziesięć antologii i numerów pism naukowych – składają się także artykuły naukowe i rozdziały w książkach w liczbie ponad trzydziestu, liczne wstępy i recenzje naukowe, a także wcześniejsza, oparta na pracy doktorskiej monografia „Virtually Wild: Wilderness, Technology and the Ecology of Mediation” (2003). Wśród tych publikacji należy z uznaniem odnotować znaczną liczbę pozycji zamieszczonych w książkach i czasopismach naukowych o zasięgu międzynarodowym, w tym kilka opublikowanych za granicą. Poza tym dr Sikora wystąpił na kilkudziesięciu międzynarodowych konferencjach naukowych i prowadził gościnne wykłady na zaproszenie uczelni polskich i zagranicznych, a także uczestniczył w pracach międzynarodowych towarzystw i sieci naukowych. Miałem wielokrotnie okazję przysłuchiwać się jego wystąpieniom i oceniam je bardzo wysoko, podobnie jak dwa wykłady gościnne wygłoszone przez niego na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie ponadto z powodzeniem prowadził seminarium magisterskie dla studentów amerykanistyki.

Monografia „Bodies Out of Rule” – autor proponuje, by jej tytuł spolszczyć jako „Ciała bezrządne” (155) – posługuje się kategorią transwersalności, zapożyczoną od Gillesa Deleuze’a i Felixa Guattariego, powiązaną z kategorią pragnienia (pożądania) jako paradoksalnego *(il)locum* sprawczości i bliskoznaczną wobec terminu „linia ucieczki” (*ligne de fuite*, ang. *line of flight*), oznaczającego przedostawanie się myśli do nowej przestrzeni koncepcyjnej. Lektura transwersalna nie odwzorowuje konkretnej tematyki, lecz posługując się wielokrotnym metonimicznym przesunięciem, przypominającym Freudowskie wolne skojarzenie, nieustannie ją deterytorializuje, pozbawiając pozytywnej treści, która mogłaby jednoznacznie zdefiniować przedmiot wiedzy i wyznaczyć obszar zainteresowań. Zastosowana metoda badawcza, nieodwołalnie poststrukturalistyczna i jednocześnie odwołująca się do psychoanalizy – istotną rolę odgrywa esej Freuda o niesamowitości i „Poza zasadą przyjemności”, w których szczególne znaczenie przypada kategorii powtórzenia – przypomina

Derridiańską „hauntologię”, przeczącą „metafizyce obecności” i proponującą w zamian wieloznaczną poetykę aluzyjności i nieoczywistych powiązań symbolicznych i argumentacyjnych. W monografii co prawda nie pada nazwisko Derridy, wielokrotnie jednak użyty jest czasownik *to haunt* (nawiedzać – między innymi na stronach 31, 39, 40 i 83); z kolei „hauntologia” Derridy wzmiankowana jest w innych publikacjach dra Sikory (np. w eseju „<...czymś innym niż...>”).

Jak wynika ze wstępu do „Bodies Out of Rule”, zastosowana przez autora metoda transwersalna ma dwa zasadnicze cele interpretacyjne. Pierwszy z nich to propozycja dotycząca badań kanadystycznych. Kanada od kilkadziesiąt lat definiuje swoją politykę społeczną przez kategorię wielokulturowości, podkreślając swą dwujęzyczność i otwartość na autochtoniczne mniejszości i na imigrantów. Czyniąc to, jawi się jako powtórzenie i wzmożenie wielokulturowego „tygla”, za jaki uważana jest kultura Stanów Zjednoczonych, zarazem zaprzeczając metaforze tygla poprzez odrzucenie idei asymilacji. W tym sensie Kanada jest nadmiarem, a nawet „ekscysem” Stanów Zjednoczonych, zaś studia kanadystyczne, wywodzące się, nie tylko w Polsce, z wąsko rozumianej amerykanistyki jako dotyczącej Stanów Zjednoczonych i opartej w swoich początkach na – nacjonalistycznej, choć paradoksalnej – afirmacji „wyjątkowości” „Ameryki” jako uosabiającej uniwersalne dążenia ludzkości, wydają się wymagać zastosowania poststrukturalistycznego klucza do odszyfrowania paradoksów tak zdefiniowanej kultury. Zresztą nawet nie odwołując się do wzorca amerykanistyki jako badań nad Stanami Zjednoczonymi należy dostrzec, że sama idea wielokulturowości, przyświecająca kanadyjskiej polityce społecznej i kulturalnej, ma charakter paradoksu, ponieważ zakłada możliwość mówienia wspólnym językiem o braku wspólnego języka, i jako taka również domaga się zastosowania polisemicznej perspektywy, jaką wnosi poststrukturalizm.

Drugim celem lektury transwersalnej zastosowanej przez dra Sikorę jest posthumanistyczna krytyka liberalnego humanistycznego podmiotu, który to cel jest zresztą dla autora bardziej centralny. W oryginale mowa jest o „liberal humanist subject” (11), co tłumaczyć można zarówno jako liberalny podmiot humanistyczny (to jest: ludzki), jak i podmiot liberalnej humanistyki. Wydaje się, że autor dopuściłby obie możliwości, uznając je zapewne za zbieżne światopoglądowo, niemniej niekiedy przedmiotem wyrażanej przezeń krytyki jest humanistyka jako ogólnie rozumiana

metoda poznawcza, której aksjomatem jest zindywidualizowana jednostka ludzka, niekiedy zaś liberalny (oraz neoliberalny) kapitalizm w rozumieniu ekonomii politycznej. Sama definicja liberalnego humanistycznego podmiotu jest złożona z wielu składowych, wśród których znajdują się odwołania do nowoczesności i do idei uniwersalizmu, marginalizacja cielesności i kontrola nad ciałem, intelektualna, afektywna i instytucjonalna inwestycja w wolność osobistą i w wolny rynek, poszanowanie prywatnej własności, a także jasne oddzielenie tego, co ludzkie od tego, co nieludzkie, lecz zwierzęce, mechaniczne lub cybernetyczne. Tak zdefiniowany podmiot jest prototypicznie męski, co oznacza przede wszystkim domniemaną zdolność intencjonalnego działania, podczas gdy kobiecość, skojarzona z cielesnością i rzekomo pozbawiona podmiotowej sprawczości, jawi się jako jego przeciwieństwo. Z samej złożoności tej definicji można domniemywać, że tak wielorako rozumiany podmiot popaść musi w paradoks analogiczny do paradoksu, w jaki popada wielokulturowość, i że z tego powodu wymaga zastosowania lektury transwersalnej, będącej przejawem myśli poststrukturalistycznej.

Lektura transwersalna nasuwa skojarzenia między różnymi obszarami zainteresowań autora. Jednym z najbardziej pojęciowo nośnych retorycznych sworzeni przedstawionej monografii jest kategoria gotyckości, „antycypująca Freudowskie rozdarcie nowoczesnego podmiotu” (21), gdzie rozdartym jest zarówno pojedynczy, choć zuniwersalizowany podmiot liberalnego humanizmu, jak i podmiot zbiorowy, jakim jest „Kanada” i kanadyjskość. Jak wskazuje autor, powołując się między innymi na Justina D. Edwardsa (29, *passim*), kultura kanadyjska jest często opisywana jako nacechowana „północnym” gotykiem, w przeciwieństwie do dobrze znanego gotyku południowego, wiążanego z tak zwanym głębokim Południem Stanów Zjednoczonych. Świetnym przykładem północnego gotyku jest film „Careful” (1993) w reżyserii Guy’a Maddina, w którym mieszkańcy wioski nie mogą głośno mówić, by nie wywołać lawiny (84). Przymusowe milczenie jest tu figurą wyparcia, leżącą u podstaw psychoanalitycznej definicji gotyku jako gatunku narracyjnego. Gotyckość, którą autor rozprawy podkreśla szczególnie mocno omawiając prozatorskie utwory kanadyjskich pisarek-kobiet, obfituje w odwołania do ciała i cielesności – i szerzej: materialności – funkcjonujące jako hieroglificzny zapis niewypowiedzianych pragnień, których niejawna logika zagraża zintegrowanej podmiotowości indywidualnej i zbiorowej. Kategoria

gotyckości jest jednym z głównych narzędzi artykulacji zastosowanych przez autora, by przeprowadzić interesującą go krytykę liberalnego podmiotu, a przy okazji rozjaśnić paradoksy cechujące (trapiące?) kulturę kanadyjską.

Powiązanie języka wielokulturowości z gotykiem jest przedmiotem analizy w rozdziale pierwszym, gdzie pierwszoplanowym przykładem jest film „The Fly” w reżyserii Davida Cronenberga (1986). Podobnie jak przykład filmowy wieńczący książkę – „Zero Patience” w reżyserii Johna Greysona (1993) – „The Fly” jest pretekstem do krytyki wyobrażeń o możliwości terytorializacji ciała poprzez mechanizmy immunizacyjne chroniące organizm przed ingerencją obcego. Tym purystycznym wyobrażeniom przeciwstawiona zostaje figura monstrum-hybrydy, jaką okazuje się bohater filmu Cronenberga. Wizja ta jest jednocześnie przerażająca i pociągająca, ponieważ – jak mówi ów bohater – większość ludzi oddałaby wszystko, by stać się kimś innym (37). Mimo to bohater decyduje się na samobójczą śmierć. W sposób charakterystyczny dla argumentacji zastosowanej w rozprawie, ta dwoistość jest jednocześnie uniwersalizującym komentarzem na temat człowieka jako podmiotu podporządkowanego liberalnemu porządkowi, który go uszczęśliwia i odpycha, oraz metaforą kanadyjskiej tożsamości, zagrożonej i jednocześnie zafascynowanej własną kruchością.

W ostatnim, siódmym rozdziale, podobna logika odnosi się do kwestii przedstawiania HIV/AIDS, które autor traktuje jako punkt wyjścia do znacznie szerszych rozważań dotyczących między innymi zagadnienia immunologii, przenosząc je na grunt teorii politycznej dzięki odwołaniom do tekstów autorstwa Roberto Esposito. Narracyjnym pretekstem dla filmu Greysona „Zero Patience” jest słynna w swoim czasie dziennikarska plotka wskazująca nieżyjącego już wówczas kanadyjskiego stewarda Gaëtana Dugasa jako pierwszego nosiciela HIV/AIDS w świecie zachodnim. (W rzeczywistości Dugas był po prostu jednym z pierwszych pacjentów, który poddał się badaniom epidemiologicznym mającym na celu odtworzenie kolejności przekazywania wirusa.) Greyson wskazuje na nieprzedstawialność HIV jako nośnika epidemii w tradycyjnych kategoriach narracyjnych. Tę niemożność przedstawienia HIV sprowadzić można do absurda przypisywania sprawczości nieożywionemu (lub na wpół ożywionemu) zjawisku, jakim jest wirus, przy jednoczesnym rozpoznaniu, że to właśnie wirus jest przyczyną epidemii. Greyson stosuje zabiegi parodystyczne, pokazując wirusa

jako „Miss HIV” oraz wdając się w skomplikowaną dialektykę ukazywania i znikania, której podlega tytułowy „pacjent Zero”. Uznanie cielesności za podlegającą mechanice rządzonej przez „bakcyle”, niemożliwej do okiełznania przez humanistyczny podmiot na drodze intencjonalnych działań, wpisuje się w krytykę owego podmiotu, a jednocześnie implikuje krytykę podmiotu zbiorowego (jakim jest między innymi naród), wyobrażonego jako „ciało” i rzekomo działającego racjonalnie. W interpretacji autora rozprawy, wirus jest zjawiskiem ilustrującym samą zasadę transwersalności, ponieważ zdolny jest przenikać z ciała do ciała i z terytorium do terytorium, nie respektując granic wyznaczonych przez liberalny porządek, zakładający spójność jednostkowego lub zbiorowego podmiotu oraz wyznaczający jego kształt i granice.

W niektórych przytoczonych w rozprawie przykładach nieludzka sprawczość, zilustrowana zjawiskiem wirusa, służy wyjściu poza krytykę liberalnego humanistycznego podmiotu jako ograniczonego w swojej sprawczości (między innymi dlatego, że został ukształtowany przez relacje władzy, których zwykle nie jest świadomy) i poza ograniczone możliwości poznawcze, jakie oferuje epistemologia oparta na aksjomacie zintegrowanego, autonomicznego podmiotu, by wskazać na wywrotowy, rewolucyjny wręcz potencjał sprawczości występującej poza obrębem owego podmiotu. W rozdziale piątym, poświęconym trzem kanadyjskim reżyserom (Cronenberg, Maddin, LaBruce), na pierwszy plan wybija się omówienie twórczości Bruce’a LaBruce’a, pełniącego funkcję niechcianego *enfant terrible* kanadyjskiej kinematografii (90). Jego filmowi „Otto, czyli niech żyją umarlaki” (2008) poświęcony jest kolejny, szósty rozdział książki. Hasłem rozdziału jest „mięso”, obecne także w rozdziale drugim, poświęconym groteskowej cielesności w prozie Barbary Gowdy, gdzie mięso jest zaprzeczeniem idei ciała jako zorganizowanej formy, jaką przybiera podmiot zanurzony w świecie materialnym; dla przykładu, bohaterka jednego z opowiadań ma dwie pary nóg oraz inne organy, dzięki którym odczuwa doznania wymykające się racjonalnemu opisowi.

W omówieniu filmu LaBruce’a w rozdziale szóstym, który uważam za szczególnie ciekawy, mięso jest synonimem ciała useksualnionego w pornograficznym oglądzie (podobnie jak w gwarowych określeniach typu „świeże mięso” albo „świeży towar”), ale termin ten nawiązuje także do licznych konotacji mięsożerstwa, obejmujących kanibalizm jako zaprzeczenie niepisanej zasady przestrzeganej przez „liberalny podmiot

humanistyczny” oraz wywrotowe w pewnych warunkach żądanie mięsa (podobne do żądania, by „rzucono mięso na rynek”). (Po)żądanie mięsa ustanawia, na zasadzie metaforycznego skojarzenia, przejście między pożądaniem ciała w sensie seksualnym i żądaniem czegoś, co uznawane bywa za niezbędne do życia; to skojarzenie ma nasuwać myśl o wciąż niezaprzepaszczonej możliwości seksualnej rewolucji, napędzanej popędem wywodzącym się z materialności ciała. W końcu chodzi więc o zakwestionowanie współczesnej biowładzy, co autor rozprawy podkreśla odwołaniem do koncepcji „nagiego życia” Giorgia Agambena. O filmowych „umarłakach”, oddających się orgiom cielesnym i dosłownie mięsnym, powiedzieć by można, że łączą w sobie figurę sankiulotów, żądnych chleba (i mięsa), z figurą Spinozjańskiego somnambulika, którego sprawczość (możliwość działania) pozostaje nieuświadomiona, a więc nie przynależy do sfery podmiotowości, lecz do ciała. Ta złożona metaforyka przewrotnie wskazuje na wywrotowy potencjał, obecny jakoby w pornografii, lecz okiełznany przyjętą zasadą konsumpcji pornograficznych treści, polegającej na ścisłym rozgraniczeniu tego, co prywatne od tego, co publiczne – pornografię konsumować należy wyłącznie prywatnie. Film LaBruce’a stawia jednak pytanie o ewentualne skutki upublicznienia konsumpcji pornografii i upublicznienia samej seksualności: czy publiczna konsumpcja tego, co powinno być dostępne jedynie prywatnie – konsumpcja ujawniająca działanie popędów i jako taka niszcząca kulturę opartą na sublimacji – może być impulsem rewolucyjnej przemiany, czy stanowiłaby jedynie krok na drodze do dalszego urynkowania najskrytszych potrzeb ludzkiego (i nieludzkiego) serca i ciała? Podobnie jak w innych punktach wywodu, pojawia się tu pytanie o popęd śmierci, maskowany ideami pozytywnej przemiany i postępu, oraz o możliwość rozróżnienia między konserwatywnym ze swej natury popędem śmierci, a pragnieniem (pożądaniem) rozumianym jako impuls produktywny, a nie odtwórczy.

W omówieniu filmu LaBruce’a popęd śmierci zostaje niemalże utożsamiony z neoliberalnym kapitalizmem. Ale motyw nieludzkiego „(Non)Human” i motyw popędu śmierci, zilustrowane filmem LaBruce’a, obecne są także w rozdziałach trzecim i czwartym, poświęconych utworom prozatorskim Dionne Brand, Margaret Atwood, Isabel Huggan i Alice Munro, omówionym przy użyciu kategorii groteski i „kobiecego gotyku”, w których ciało jest nośnikiem „nieludzkiego” o tyle, że występuje w roli innego wobec męskocentrycznego, liberalno-humanistycznego podmiotu. Składowymi tej

obcości są między innymi ciała groteskowe, ciało naznaczone rasowo i oddane ekstatycznemu tańcowi, a także odruch trucicielski. W rozdziale czwartym pojawia się interesująca teza o negatywności, która okazuje się źródłem wsparcia (70). Na marginesie warto zauważyć, że omówione w monografii przykłady prozy są napisane przez autorki-kobiety, zaś omówione filmy są autorstwa reżyserów-mężczyzn. Ta prawidłowość wydaje się przypadkowa, w każdym razie autor jej nie odnotowuje, chociaż w jednym i drugim przypadku mamy do czynienia z odejściem od klasycznych wzorców przedstawiania cechujących oba media: tak jak gotyk jest aberracyjny wobec narracji realistycznej, tak spojrzenie kamery, zwłaszcza w filmach Cronenberga i LaBruce'a, skierowane jest na postacie jednocześnie męskie i nieludzkie.

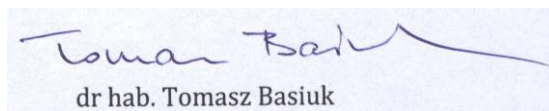
Mimo że autor analizuje w monografii utwory prozatorskie i filmowe, i chociaż omawia dzieła wielu autorek i autorów, zachowuje metodologiczną konsekwencję i przeprowadza spójną argumentację. Transwersalna krytyka liberalnego humanistycznego podmiotu jest krytyką humanistyki zaangażowanej w afirmację sprawczości jednostki ludzkiej i w afirmację wspólnoty narodowej. Afirmacje te wiążą się z przedstawianiem jednostkowego lub zbiorowego ciała jako spójnej formy odzwierciedlającej rzekomą wewnętrzną spójność podmiotu; jednocześnie pomniejszają znaczenie wielości i złożoności relacji zachodzących między ludźmi i złożonych zależności zachodzących w głowie – i w ciele – każdego człowieka. Dlatego lektura transwersalna wydaje się zasadniczo psychoanalityczna, chociaż przeradza się w perspektywę poststrukturalną, krytycznie czerpiącą z psychoanalizy, jak ma to miejsce w przypadku Deleuze'a i Guattariego. Krytyka liberalnego humanistycznego podmiotu jest też krytyką stosunków społecznych opartych na uniwersalizującej zasadzie autonomii jednostki i na powiązanym z tą zasadą podziale na to, co prywatne i to, co publiczne. W perspektywie niektórych cytowanych w rozprawie filozofów, jak i samego autora, ta liberalna zasada z czasem stała się dogmatem służącym legitymizacji nowych form wyzysku. Obie te perspektywy: poststrukturalistyczna, inspirowana psychoanalizą, oraz ta z zakresu ekonomii politycznej, są ściśle związane z szerszymi, również pozakanadystycznymi zainteresowaniami autora. Trzeba jednak podkreślić, jak zresztą czyni to autor, że o ile niepewna tożsamość narodowa Kanadyjczyków, wynikająca ze stosunkowo krótkiego okresu państwowości, z dwujęzyczności, a także z rozpoznania wielokulturowości kanadyjskiego społeczeństwa czyni z literatury i kinematografii

kanadyjskiej wdzięczny obszar badań nad estetyką kwestionującą spójność zbiorowego podmiotu, o tyle wciągnięcie wielokulturowości na polityczne sztachety spowodowało, że Kanada jako przedmiot badań wręcz domaga się krytycznego oglądu skutków, jakie ta bez mała rewolucyjna polityka kulturalna przyniosła na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Podejmując próbę uznania wielokulturowości za podstawę aktywnie wytwarzanej narodowej tożsamości, Kanada obsadziła się bowiem w roli swoistego eksperymentu, którego wynik jest ze wszech miar interesujący, zwłaszcza wobec postępującej globalizacji.

Dr Sikora wskazuje w autoreferacie na powiązanie rozprawy habilitacyjnej z niektórymi innymi publikacjami naukowymi jego autorstwa. Oprócz wskazanych przez niego wprost pozycji, w „Przekrojowym wyborze artykułów” znajduje się bardzo interesujący esej „Is There an Outside?”, w którym pojawia się większość motywów obecnych w dorobku dra Sikory. Pytając, czy jest coś poza (neoliberalnym) kapitalizmem – na wzór Derridańskiego pytania o *hors-texte* – autor przyrównuje kapitalizm do kulturowej konstrukcji płci (do *gender*), postulując, że oba zjawiska należy rozumieć jako zdeterminowane przez historyczny proces sedymentacji „zakumulowanych efektów” (14), a nie jako wynikające z ogólnych praw natury i przez to niezmiennie. Porównując w ten sposób porządek kapitalistyczny do porządku płci, autor stara się „udziwnić” neoliberalny kapitalizm, by zaprzeczyć przeczeniu znanemu pod akronimem TINA: *There is no alternative* – nie ma innej drogi (niż kapitalizm). Nacisk kładziony przez autora na kategorię historyczności ma szczególne znaczenie, ponieważ postulowana przezeń alternatywa ma charakter raczej czasowy niż dosłownie przestrzenny. Mimo że nie został on przywołany w tym akurat esej, najbardziej chyba radykalnym myślicielem mogącym inspirować autora nie tylko do krytyki neoliberalnego kapitalizmu, ale do postulowania wciąż nierozpoznanej alternatywy wobec tego porządku – na zasadzie quasi-utopijnej negatywności – jest Alain Badiou jako twórca koncepcji „wydarzenia”, rozumianego jako syngularność, która wymyka się dotychczasowej ontologii i zarazem przynosi wobec niej alternatywę. I chociaż autor monografii „Bodies Out of Rule” także nie odwołuje się do tego myśliciela (choć wzmiankuje o nim w tekście redakcyjnym na łamach „InterAliów”), to zastosowana przez niego transversalna metoda lektury podsuwa pytanie, dlaczego „wydarzenie” nie miałooby okazać się kolejną maską popędu śmierci.

W tym samym eseju powraca także temat ekologii, któremu dr Sikora poświęcił doktorat. Poza ciałem, pojmowanym, podobnie jak w monografii „Bodies Out of Rule”, jako to, co inne/zewnętrzne/alternatywne wobec hegemonii, materialnym punktem oporu okazuje się również świat przyrody. Oczywiście ani ciało, ani przyroda nie są po prostu oddzielne ani wobec językowo wytworzonej podmiotowości, ani wobec symbolicznej wymiany opartej na pieniądzu i stanowiącej podstawę ludzkiej gospodarki. Ich odrębność albo zewnętrzność jest względna i, by tak rzec, migotliwa, podobna do Derridiańskiej „hauntologii”, funkcjonującej na zasadzie dialektyki obecności i nieobecności.

W przeświadczeniu, że rozprawa habilitacyjna oraz dorobek naukowy dra Tomasza Sikory z powodzeniem spełniają wymogi stawiane przez Ustawę o Tytule i Stopniach Naukowych, wnoszę o dopuszczenie go do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.



dr hab. Tomasz Basiuk